

„Warmińska Jerozolima” – Głotowo

Od czego zacząć opowieść o Głotowie? Wszystko tu jest ważne. Lokalna społeczność i jej miejsce stanowią spójną całość. Wszystkie elementy wzajemnie się dopełniają, wzbogacają i tworzą niepowtarzalny charakter wsi. Jak trafnie oddać przeżycia jakich doświadczyłam poznając tę małą w skali fizycznej ale społecznie „wielką” wieś? Może niech opowiedzą nam o wsi sami jej mieszkańcy w piosenke śpiewanej od pokoleń przez uczniów szkoły podstawowej...:

*Na Warmii jest wioska Głotowo
W niej płyną młodzieńcze me lata
Tu lasy, wzniesiona dokoła
Prastara ta ziemia jest nasza.
Czy widzisz ten kościół z daleka
Kalwarię, pola i las.
Gdy budzę się rano to myślę
Jak miło upływa tu czas.*

Głotowo zlokalizowane jest w województwie warmińsko-mazurskim, ok. 4 km na południowy zachód od Dobrego Miasta. Według podziału fizyczno-geograficznego J. Kondrackiego należy do Pojezierza Olsztyńskiego, zachodniej części mezoregionu Pojezierza Mazurskiego. Wieś położona jest w otoczonej pagórkowatym terenem dolinie, ze szczególnie ciekawym widokowo wąwozem rzeczki Kwiała. Znaczna jej część osady znajduje się w Obszarze Chronionego Krajobrazu Doliny Środkowej Łyny. Z okolicznego wzgórza dostrzec można całą sylwetę miejscowości z wyraźną dominantą w postaci kościoła oraz pięknie zachowany i widoczny w krajobrazie historyczny układ ruralistyczny.

Głotowo pod względem morfogenetycznym jest widlicą, która dłuższymi bokami okala całe założenie kościelno-kalwaryjskie z płynącą po środku rzeczką. Zespół sakralny otoczony jest, zwłaszcza w części północnej i południowej, zabudową mieszkalną i polami uprawnym. Ten niezwykle ciekawy układ sprawia, że zwiedzający jest ciągle zaskakiwany, trasa nie jest monotonna, uatrakcyjniona

Edyta Regulska

Polska Akademia Nauk
w Warszawie

interesującymi elementami małej architektury oraz zadbaną roślinnością. Park Kalwaryjski naprawdę zachwyca, zwłaszcza kompozycją krajobrazową z ponad stuletnimi klonami, lipami i jesionami.

Dzieje Głotowa nierozzerwalnie związane są z kościołem, który od wieków wyciska piętno w architekturze, układzie przestrzennym i aktywności społecznej mieszkańców.

*Siedemset lat temu w tym miejscu
Żli ludzie pozbawić nas chcieli,
Pięknego kościoła i wiary
Przodkowie im jednak nie dali.
Ukryli coś najcenniejszego
Co dzisiaj oglądać możemy
Więc dla nich w hołdzie składamy
Piosenkę, historii poemat.*

W XIII wieku biskup warmiński nadał Mikołajowi Wildenbergowi *pole* na terytorium głotowskim, przy czym *pole* stanowiło wtedy podstawową jednostkę terytorialno-osadniczą. W tymże wieku zbudowano we wsi drewniany kościół parafialny pod wezwaniem św. Andrzeja. W czasie najazd Litwinów w 1300 roku wieś została zniszczona a kościół spalony. Mimo to osada przetrwała i w 1313 roku biskup warmiński Eberhardt z Nysy nadał wsi przywilej lokacyjny na 90 włókach ziemi. Z najazdem litewskim związana jest legenda, która głosi że mieszkańcy zdążyli wynieść z kościoła Najświętszy Sakrament i zakopać go w pewnej odległości od świątyni.



Fot. 1. Widok ogólny na Głotowo (aut. K. Czapiewski)

Po wielu latach podczas wiosennej orki rolnik odnalazł ukryty w ziemi kielich z Hostią, a woły ciągnące pług uklęknęły na znak niezwykłości zdarzenia. Znalezisko zostało przeniesione do kościoła w Dobrym Mieście, ale Hostia w niewytłumaczalny sposób dwukrotnie pojawiła się na polu, gdzie wcześniej została ukryta. Przyjęto to jako znak woli Bożej, by w tym miejscu zbudować nowy Kościół. Owe

właśnie wydarzenia zapoczątkowały powstanie i rozwój miejsca pielgrzymkowego. W połowie XIV wieku w miejscu odnalezienia owego kielicha powstało Sanktuarium Najświętszego Sakramentu, które zastępowało przez cudowne uzdrowienia i nawrócenia. Dziś wiemy to dzięki prowadzonym przy kościele księgom pielgrzymkowym. Po przyłączeniu Warmii do Polski w 1466 r. nasilił się ruch pątniczy. Sanktuarium Najświętszego Sakramentu coraz szerzej słynęło dokonującymi się tu nadzwyczajnymi zajściami. Z czasem świątynia nie mogła pomieścić wszystkich przybywających i podjęto decyzję o wybudowaniu w jej miejsce nowej. W 1722 roku położono kamień węgielny pod budowę obecnego kościoła a już cztery lata później konsekrowano nową świątynię ku czci Najświętszego Zbawiciela i św. Floriana.

Kościół jest dla tutejszych mieszkańców wiecznikiem i zawsze od niego rozpoczynają Drogę Krzyżową. Mimo burzliwych dziejów zachowały się w nim pochodzące w większości z XVIII wieku cenne zabytki. Do najważniejszych zalicza się ołtarz główny wykonany przez Jana Krügera z Królewca z obrazem przedstawiającym Ostatnią Wieczerzę i powyżej z obrazem Maryi Wniebowziętej. Są tu także przedstawienia świętych Andrzeja, Floriana, Antoniego i Jana Nepomucena i piękne rzeźby przedstawiające Mojżesza i Aarona oraz św. Anny i św. Józefa. Do perełek kościoła należy również późnobarokowa chrzcielnica z piękną kutą zagrodą, stalle

i drewniane ławy a także regencyjna ambona i tabernakulum. Szczególne wrażenie wywierają secesyjne witraże przedstawiające postaci Mojżesza, Jana Chrzciciela oraz sceny biblijne: „Eliasz i Anioł”, „Józef Namiestnikiem Egiptu”, „Narodzenie Jezusa”, „Ofiara Abrahama” a także witraże ukazujące czterech ewangelistów: Św. Marka, Św. Łukasza, Św. Mateusza i Św. Jana. Okazale prezentują się nadal działające neobarokowe organy oraz zdobione ściany świątyni XIX wieczne obrazy. Ślady legendy o ukrytej Hostii odnaleźć możemy przy północnej ścianie kościoła, gdzie pod mensą lewego bocznego ołtarza Najświętszego Serca Pana Jezusa znajduje się miejsce w którym niegdyś odnaleziono kielich. Wydarzenie to upamiętnia drewniany feretron z klęczącymi przed kielichem wołami. Ponadto na suficie kościoła widnieje fresk przedstawiający „Klęczące woły” – znalezienie Hostii.

W otoczeniu świątyni znajdują się cztery połączone murem kapliczki nakryte baniastymi hełmami z latarniami. W każdej z nich zachowano pierwotną mensę. Po wschodniej stronie kościoła zobaczyć można niewielką murowaną kapliczkę z drewnianym krucyfiksem. Na murach kościoła widnieje unikalny w skali kraju system zegarów słonecznych – możemy je podziwiać na ścianie wschodniej, południowej i północnej kościoła i ślad po zegarze na stronie zachodniej. Niedaleko świątyni jest stary, katolicki cmentarz, gdzie pochowano fundatora i twórcę Kalwarii Warmińskiej Johanna Mertena oraz zasłużonych dla sanktuarium duchownych. Na zadbanym cmentarzu zachowały się liczne nagrobki z kutymi krzyżami i neogotycka kapliczka. Uroku temu miejscu dodają piękne starodrzewy i żywopłoty.

Głotowski kościół jest wyjątkowy, gdyż stacje Drogi Krzyżowej znajdują się na zewnątrz a nie jak to zazwyczaj bywa w samej świątyni. A stało się tak, gdyż z idei wspomnianego Johanna Mertena, natchnionego pobylem w Ziemi Świętej zainicjowano powstanie Kalwarii Warmińskiej. Po powrocie z pielgrzymki kupił on 7 hektarów ziemi i podarował na rzecz kościoła. Jako relikwie przywiózł kamyczki znalezione na jerozolimskiej drodze z zamiarem umieszczenia ich w kapliczkach stacji. Budowę rozpoczęto w 1878 roku a ukończono po 16 latach mozol-



Fot. 2. Kościół w Głotowie (aut. K. Czapiewski)



Fot. 3. Rzeźba w kapliczce stacyjnej Drogi Krzyżowej (aut. K. Czapiewski)

nych prac. Wąwóz pod Kalwarię wykopano siłą rąk i dołożono starań aby wiernie odwzorować długość drogi Chrystusa na Golgotę. Tutejsza Droga Krzyżowa różni się tylko o ok. 20 metrów od jerozolimskiej. I to podobieństwo przyczyniło się do nazwania jej Kalwarią Warmińską czy też Jerozolimą Warmińską. Wzdłuż głównej alei parku zbudowano 14 neoromańskich i neogotyckich kapliczek. W każdej z nich umieszczono owe kamyczki-relikwie w drewnianych krzyżach przykrytych kloszami. Niestety do dziś zachowały się tylko w niektórych neogotyckich kaplicach. Wewnątrz stacji znajdują się ceramiczne lub drewniane rzeźby przedstawiające Misterium Pasyjne. Stacje zwiedza się bardzo ciekawą poprowadzoną nad rzeką i zboczami wąwozu trasą z licznymi deniwelacjami i punktami widokowymi. Oprócz kapliczek–stacji na uwagę zasługują także grota Matki Bożej z Luordes ze źródłem i kaplica modlitwy Pana Jezusa w Ogrójcu. Niezwykły nastrój budują z pietyzmem wykonane prawdopodobnie przez mistrza Meyera z Bawarii bardzo realistyczne, często pełnowymiarowe rzeźby, w szczególności sposób oddające emocje i ruch. Piękne są również elementy zdobnicze poszczególnych kaplic – kraty i witraże.

Udając się do pierwszej stacji „Pan Jezus Skazany na Śmierć”, przechodzimy nad wspomnianą rzeczka Kwielą, która ma nawiązywać do jerozolimskiego Cedronu. Podobnie jak pozostałe stacje wzorowana jest na obraz jerozolimskiej Drogi Krzyżowej. Odnowiona stacja I ukazuje sąd uwięzionego Pana Jezusa sądownego przez Piłata. Przywieziony przez Mertena kamyk–relikwie można zobaczyć na złączeniu belek krzyżyka w głębi stacji. Stacja ta różni się bogactwem kolorów i wystroju od pozostałych trzynastu stacji, gdyż zawiera wnętrze pałacu Piłata. Stacja II „Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona” i trzecia „Upadek Pana Jezusa” są znacznie uboższe. Pierwsze stacje były budowane prawdopodobnie na końcu, gdyż mówi się że Kalwarię budowano od góry. Taki układ wymuszało ukształtowanie terenu. Pierwsze stacje zawierają figury ceramiczne a kolejne rzeźbione, drewniane.

Stacja IV „Pan Jezus Spotyka swoją Matkę” przedstawia szczególne spotkanie matki chcącej pomóc swojemu synowi. Owe wstawienictwo możemy podziwiać w kolejnych stacjach „Symon z Cyreny pomaga Jezusowi w niesieniu krzyża” i „Weronika ociera twarz Chrystusowi”. Niedaleko stacji VII „Pan Jezus drugi raz upada” znajdują się strome kamienne schody nawiązujące do jerozolimskiej drogi kamiennej. Za stacją VIII „Pan Jezus upomina płaczące niewiasty” i IX „Pan Jezus trzeci raz upada” zobaczyć możemy kolejne schody prowadzące na Górę Golgoty do kaplic X i XI „Pan Jezus odarty z szat” i „Pan Jezus przybity do krzyża”.

Trzy ostatnie kaplice są na tyle duże, że można do nich wejść. Największa XII kaplica–stacja „Pan Jezus Umiera na krzyżu” według danych historycznych znajduje się w miejscu gdzie niegdyś był głotowski zamek. Kaplica–Golgota jest symbolem całej Kalwarii Warmińskiej. Znajduje się tu pokaźna postać pana Jezusa, dwóch łotrów, Marii Magdaleny i Matki Bożej Bolesciwej oraz św. Jana. Na szczególną uwagę zasługuje znajdująca się pod krzyżem czaszka, gdyż według wierzeń izraelitów na miejscu Golgoty znajdowała się czaszka pierwszego człowieka Adama. Stąd też Golgota, która z łaciny oznacza czaszkę, a właściwie sklepienie czaszki. Zachował się tu również krzyż z kamykiem–relikwią. Na posadzce widoczne jest logo papieskie, które związane jest z ustanowieniem przez papieża Leona XIII odpustu dla pielgrzymów przybywających na Kalwarię Warmińską. A odpust ten może uzyskać ten, kto odprawi Drogę Krzyżową na Kalwarii Warmińskiej i w ciągu 7 dni przystąpi do Spowiedzi i Komunii Świętej, odmówi wyznanie wiary, pomodli się w intencji Ojca Świętego i nie ma w sobie przywiązania do żadnego grzechu. Kolejna stacja „Pan Jezus zdjęty z krzyża” przedstawia piętę z Matką Boską trzymającą ciało Chrystusa zdjętego z krzyża oraz krzyż z szatą chrystusową. Również tutaj zachował się odpustowy krzyż z jerozolimskim kamieniem. Następna, ostatnia już stacja „Pan Jezus złożony w grobie” położona jest poniżej Golgoty, gdyż historycznie obok Golgoty znajdował się ogród, symbolicznie przedstawiony przy stacji XIII. Odnowione niedawno figury przedstawiają Matkę

Najświętszą, Marię Magdalenę, Nikodema oraz Józefa z Arymatei. Znajduje się w niej także grób Chrystusa z aniołami a także mały witraż, przez który wpada światło symbolizujące światło zmartwychwstania.

Zastane dziedzictwo zobowiązuje i z takiego założenie wychodzą mieszkańcy wsi. Staraniami księdza proboszcza, przy wsparciu Urzędu Miasta, pozyskano szereg projektów na renowację obiektów sakralnych. Wiele udało się zrobić w ramach funduszy pochodzących z PROW 2007–2013 „Odnowa i rozwój wsi”. Szczególnie dotyczy to prac związanych z odnową elewacji kościoła oraz elewacji, dachów i ruchomych zabytków kapliczek. Część prac czeka na swoją kolej. W 2007 ukończono inwestycję zrealizowaną z dofinansowaniem znacznych środków z budżetu państwa i funduszy unijnych, która miała istotny wpływ na dzisiejszy wygląd Kalwarii Głotowskiej. Środki pozwoliły na odmulenie i zabezpieczenie przeciwerozyjne koryta Kwielii. Do tego czasu spływały do niej zanieczyszczenia z okolicznych domostw, co powodowało kumulację azotanów i fosforanów w ekosystemie. Wyregulowano brzeg, umocniono skarpy i zabudowano powstałe w wyniku silnej erozji oberwiska a także wykonano żleby umożliwiające odpływ wód z północnej skarpy doliny. Udało się także odremontować zabytkowe mostki, odświeżyć elewację kościoła i odremontować główny ołtarz.



Fot. 4. Kapliczka przydrożna
(aut. K. Czapiewski)

Spacerując po Kalwarii można sobie uświadomić jaki ogrom prac został wykonany i jak okazałe są tego efekty. Jest to miejsce szczególne dla mieszkańców Głotowa. Kalwaria i wszystkie jej stacje są cały czas otwarte. Ta otwartość na ludzi przysparza czasem niemałych kłopotów tutejszej plebanii. W 2006 roku skradziono dwie drewniane rzeźby aniołów z 1825 roku oraz zbezczeszczono ołtarz. Pięć lat później z trzech kaplic w Sanktuarium Najświętszego Sakramentu zerwano blisko 100 zabytkowych kamiennych płyt wykonanych z piaskowca gotlandzkiego. Dzięki pomocy mieszkańców Głotowa, którzy zapisali numer podejrzanego samochodu, sprawcy zostali zatrzymani. Zdarzyła się także kradzież kościelnej skarbonki, udokumentowana filmikiem, który dla przestrogi proboszcz zamieścił na ogólnodostępnym portalu internetowym.

Obok, można rzec duchowej strony Głotowa, na uwagę zasługuje ta bardziej przyziemna, związana z wsią i mieszkańcami. Jak żyje się mieszkańcom w Głotowie najlepiej oddaje refren cytowanej piosenki:

*Hej, ha, piękna wioska ta
Jakiś czar w sobie ma
Że mieszka człowiek tutaj tyle lat
I wciąż jest z tego rad*

Inicjatywa obywatelska wydaje się być tu czymś bardzo naturalnym, mieszkańcy biorą sprawy w swoje ręce. Dzięki takiemu podejściu udało się uratować tutejszą szkołę podstawową. Kiedy postanowiono zamknąć publiczną szkołę, mieszkańcy i nauczyciele założyli „Stowarzyszenie

Przyjaciół Dziecka w Głotowie” i przekształcili placówkę w Niepubliczną Szkołę Podstawową. I aż ciśnie się napisać „nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło”. Szkoła działa z powodzeniem od 2002 roku. Nauczyciele i rodzice dzieci sami muszą pozyskiwać dodatkowe fundusze na działalność szkoły, gdyż subwencje oświatowe z Urzędu Miasta nie wystarczają. Latem w placówce działa Szkolne Schronisko Młodzieżowe a zarobione fundusze w całości przeznaczone są na jej prowadzenie. Ponadto dyrektor Ewa Łukaszyń wraz z innymi zaangażowanymi osobami stara się o fundusze krajowe i unijne, bierze udział w wielu konkursach i wyszukuje sponsorów. Miałam możliwość bliższego zapoznania z działalnością szkoły podczas spotkania z dyrekcją, nauczycielami i dziećmi. Miłą niespodzianką było przygotowane dla nas przedstawienie szkolne. Uratowanie szkoły to idealny przykład siły oddolnej inicjatywy mieszkańców



Fot. 5. Widok na zabudowę od strony stawu
(aut. K. Czapiewski)

Głotowa, wzmocnionej narzędziem w postaci funduszy krajowych i unijnych. Trudna sytuacja uwolniła w mieszkańcach pokłady dobrej i twórczej energii oraz w naturalny sposób wyłoniła liderów organizujących działania. Przedstawiciele szkoły z zapałem opowiadali co udało się osiągnąć wykorzystując aktywność lokalnej społeczności, gdyż często praca mieszkańców była dopełnieniem tego czego nie udało się uwzględnić w ramach projektów.

Aktywność lokalnej społeczności pożytkowana jest jeszcze w kilku innych związanych z wsią organizacjach. Jedną z nich jest stowarzyszenie „Głotovia”, któremu przewodniczy miejscowy proboszcz ks. dr Marek Proszek, postać bardzo zaangażowana w odnowę wsi, kultywowanie wiejskości i zachowanie jej dziedzictwa. Jak podaje statut, misją tej organizacji jest „działanie na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i uczestnictwo w podnoszeniu poziomu życia społeczno-gospodarczego terytorium gminy Dobre Miasto oraz miejscowości gmin ościennych położonych w obrębie obszaru znanego pod historyczną nazwą Głotovia, poprzez aktywne wykorzystanie i promocję intelektualnych i materialnych jego zasobów”. Kolejne to działająca na rzecz rozwoju edukacyjnego, kulturowego i materialnego młodzieży oraz promocji zdrowego trybu życia „Stowarzyszenie Osada za Wsią”, „Stowarzyszenie Przyjaciół Dziecka w Głotowie”, „Stowarzyszenie Historyczno-Rekonstrukcyjne Niezłomni – Dobre Miasto” i „Stowarzyszenie Warmińska Grupa Łucznicza”. Wspólne działania bardzo wzmocniły ich poczucie przynależności do wsi. Na szczególną uwagę zasługuje zaangażowanie mieszkańców w utrzymaniu czystości podwórzy i posesji, ale także terenów wspólnych i miejsc kultu religijnego. O kaplice, czasem już od pokoleń, z wielkim zaangażowaniem dbają poszczególne rodziny ze wsi. Z inicjatywy mieszkańców, a zwłaszcza sołtysa p. Andrzeja Iwanka powstał ogólnodostępny staw wraz z miejscami do odpoczynku oraz place zabaw dla dzieci.

Kolejnym tętniącym życiem miejscem we wsi jest Centrum Aktywności Wiejskiej. Tutaj odbywają się zajęcia dla dzieci i dorosłych m.in. warsztaty teatralne i muzyczne, rękodzieło i florystyka, obsługa komputera dla seniorów. Centrum zgodnie ze swoim hasłem „łączmy pokolenia” integruje mieszkańców wsi organizując wspólne wyjazdy, spływy kajakowe, mecze czy pikniki. Jest to również miejsce spotkań z pracownikami instytucji państwowych mających wpływ na jakość życia lokalnej społeczności. Dopełnieniem naszej wizyty eksperckiej w świetlicy było spotkanie z mieszkańcami w połączeniu z wystawą prac i pokazem umiejętności

ności. Lokalni pasjonaci zajmują się haftem krzyżykowym, zawierającym motywy typowe dla Warmii, płaskorzeźbą, fotografią artystyczną czy też gotowaniem potraw regionalnych i inscenizacją wydarzeń historycznych.

Ważnym miejscem Głotowa jest także prowadzony przez ks. proboszcza Dom Pielgrzyma. W sezonie jest w nim bardzo dużo pracy, gdyż przyjmuje się ponad 100 osób. Wspólnym wysiłkiem udało się zorganizować jadalnię i herbaciarnię. Z czasem powstał punkt w którym pielgrzymi mogą nabyć pamiątki, przewodniki i publikacje związane z Głotowem i okolicą. Wszystkie pamiątki, np. magnesy na lodówkę, małe kopie krzyży z kamyczkami przywiezionymi przez ks. Marka z Jerozolimy, okolicznościowe kartki, rzeźby, kalendarze a szczególnie publikacje dotyczące głotowskiej parafii są bardzo profesjonalne i estetycznie przygotowane. Dom pielgrzyma jak sugeruje nazwa odwiedzają głównie grupy pielgrzymkowe, młodzież biorąca udział w warsztatach i forach ewangelizacyjnych. Wszystko jest raczej skromne i podstawowo wyposażone. Na pewno ks. proboszczowi przydałaby się większa pomoc w utrzymaniu noclegowni, zaś dla rodzin z dziećmi mógłby powstać pensjonat rodzinny lub gospodarstwo agroturystyczne o wyższym standardzie. Inicjatywa musiałaby wyjść od mieszkańców a oni na razie nie dostrzegli pozytywów takiej formy zarobkowania.

Podczas gościny na plebanii dowiedzieliśmy się więcej o współpracy z Urzędem Miasta, co zostało wspólnie zrobione a co jest jeszcze w planach. Ks. Marek chciałby zorganizować prawdziwe zaplecze sportowo-rekreacyjne, gdyż obecny mały plac zabaw i boisko nie spełniają jego oczekiwań. Pragnie unowocześnić sale konferencyjne i wzbogacić wystawę „Stare i Nowe Głotowo”. W sezonie szczególnie odczuwalna jest zbyt mała liczba miejsc spoczynkowych i sanitariatów dla turystów. W planach jest także umieszczenie w odnawianych kapliczkach—stacjach kamieni, które zostały przywiezione przez proboszcza z każdej stacji Drogi Krzyżowej w Jerozolimie.

Analiza SWOT dla miejscowości wśród zagrożeń wymienia „słabo rozwinięte życie kulturalne wsi oraz niską aktywizację społeczną”. Było to dla mnie niesamowicie zaskakujące, gdyż Głotowo na tle innych wizytowanych wsi w zakresie aktywności społecznej wypada naprawdę dobrze. Są to co prawda działania skierowane przeważnie dla mieszkańców i brakuje ciekawej oferty dla osób przyjeżdżających. Z pewnością charakter naszej wizyty, jakoby prowokował spotkania tylko z częścią społeczności głotowskiej, tą najbardziej zaangażowaną w działalność na rzecz rozwoju, podtrzymywania pamięci i tożsamości kulturowej wsi. Dlatego opinie wydawane na podstawie spotkań mogłyby spowodować zniekształcenie *in plus* obrazu Głotowa, ale za przemawiają namacalne efekty pracy lokalnej społeczności. Ze wsią związanych jest 5 prężnie działających stowarzyszeń i kilka innych mniejszych organizacji pozarządowych. W moim odczuciu, problemem wsi jest mało zdwyersyfikowana baza gastronomiczno-noclegowa, która mimo starań ks. Marka i miejscowej szkoły, charakteryzuje się relatywnie niskim standardem i jest nastawiona przede wszystkim na grupy pielgrzymkowe, młodzież biorącą udział w plenerach malarskich, Forach Ewangelizacyjnych i dożynkach. Natomiast Głotowo z racji swojego położenia w obecności czterech jezior, w tym dużego jezioro Limajny i walorów przyrodniczo-krajobrazowych mogłoby stanowić cel przyjazdu innych grup docelowych, zwłaszcza rodzin z dziećmi. Wiąże się to także ze zróżnicowaniem oferty pobytovej. Warto by, jak powtarzają sami mieszkańcy, zainwestować w obiekty sportowe, a także iść o krok dalej np. zorganizować ścieżki przyrodnicze, wzbogacić ofertę o gry terenowe tematycznie nawiązujące do historii Głotowa i Kalwarii Warmińskiej. Poszerzenie oferty mogłoby uatrakcyjnić i wydłużyć pobyt turysty oraz zapewnić pracę większej grupie mieszkańców ograniczając tym samym odpływ młodych ludzi ze wsi.

Z pewnością Głotowo trzeba zobaczyć. Jeśli nie ze względów religijnych, to po to aby poczuć atmosferę tego zanurzonego w pięknej przyrodzie miejsca. „Miejsca” tak ważnego dla lokalnej społeczności. Niesamowite wrażenie wywiera założenie z barokowym kościołem, Kalwarią Warmińską i zabytkowym cmentarzem wkomponowane w malowniczy Park Kalwaryjski. Otwartość mieszkańców i efekty ich starań mogą stanowić dla innych życiową motywację. Jesteśmy zauroczeni tą niezwykłą wsią, naszym największym odkryciem, naszą perełką...